Nr. 225. Śmigiel, wtorek 3 października 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Zakaz sprzedaży alkoholu w okresie wyborów.

P. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do wszystkich P.P. Wojewodów, P. Delegat Rządu w Wilnie oraz P. Komisarz Rządu na m. st. Warszawę okólnik treści następującej:

W związku z koniecznością jaknajbardziej wydatnego zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku podczas zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, przypominam p.p. postanowienia art. 7-go ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych oraz art. 64 ordynacji wyborczej, w myśl których wszelka sprzedaż, podawanie oraz spożywanie napojów alkoholowych są w czasie w tych artykułach określonym, zakazane. Zakaz ten winien być jaknajściślej przestrzegany.

Jednocześnie, ze względu na konieczność zapewnienia porządku i bezpieczeństwa podczas tłumnych zebrań ludności, które głównie odbywać się będą w ostatnich dniach przed akcją głosowania, zarządzam, w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu i Zdrowia Publicznego, co następuje: P.P. Wojewodowie, w myśl § 6 rozporządzenia z dn. 2 czerwca 1922 r. i na podstawie art. 7-go, punkt e/2, ustawy z dn. 23 kwietnia 1920 r., wydadzą zakaz sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych przez cały czas od dn. 1 do dn. 5 listopada r. b. włącznie i od dnia 10 do dnia 12 listopada r. b. włącznie, uwzględniając przytem postanowienia art. 7-ego p. f) tejże ustawy, co do zakazu sprzedaży podawania i spożywania napojów alkoholowych w czasie przed i po świątecznym.

Zwolnienie rocznika 1901.

„Polska Zbrojna" podaje następujące rozporządzenie Min. Spraw Wojskowych:

Rekruci rocznika poborowego 1901, którzy wcieleni zostali do poszczególnych formacyj wojskowych w okresie od 18 kwietnia do 24 kwietnia br. osiągną z dniem 1 września br. zasadnicze wyszkolenie rekruckie.

Na tej podstawie zarządza Min. Spraw Wojskowych zastosowanie ulg, przewidzianych dla rocznika poborowego 1901, polegając:

1. Rozpocząć na podstawie art. 6 Tymczasowej Ustawy ustęp 2, z dnia 15 września br., indywidualne bezterminowe urlopowanie tych szeregowców rocznika poborowego 1901, którzy w myśl rozkazu Min. Spraw Wojskowych dep. X. L. 3504 pob., zadość uczynili swojemu obowiązkowi służby w wojsku stałem.

Przeniesienie do rezerwy takich szeregowców nastąpi w swoim czasie wspólnie z całym rocznikiem poborowym 1901.

2. Dla uniknięcia długotrwałych i kosztownych transportów dla właściwych P. K. U. przez bezterminowo urlopowanych szeregowych rocznika poborowego 1901, należy przeprowadzić wszystkie z urlopowaniem połączone formalności w najbliższej P. K. U.

Po dokonanem bezterminowem urlopowaniu, przekażą odnośne P. K. U. akta właściwym P. K. U.

3. Ulg, w myśl rozk. dep. X. L. 3504/pob., nie należy stosować dla postępujących szeregowych rocznika 1901, mimo, że zadość uczynili swojemu obowiązkowi służby w wojsku stałem: a) zgłaszających się ochotniczo do dalszej służby w wojsku stałem (pozostawiając ich na właściwych roczn. 1901 listach imiennych); b) jednorocznych w szkołach podchorążych rezerwy i kandydatów do nich zgłaszających się ochotniczo do pozostania w wojsku stałem na taki okres czasu, jaki jest konieczny dla przejścia normalnego wyszkolenia, w celu uzyskania stopni oficerów rezerwy.

4. Szeregowych rocznika poborowego 1901, którzy uchylali się od poboru lub samowolnie już po wcieleniu opuścili swoją przynależną formację, należy bezterminowo urlopować indywidualnie dopiero po osiągnięciu ustawowo przewidzianych 2 lat służby w wojsku stałem, przyczem nie tracą oni prawa do ulg, przyznanych im rozk. dep. X. L. 3504/pob.

Niezależnie od tego należy stosować w każdym takim wypadku postępowanie karno-sądowe.

Pomocniczy port w Tczewie.

Już od dłuższego czasu dawało się zauważyć, że wobec ogromnie wzmożonego przywozu drzewa z Polski koleje gdańskie nie są w stanie sprostać zadaniom, jakie przyniosły z sobą zmienione stosunki gospodarcze.

Z wiosną r. b. niedomagania kolei gdańskich przybrały rozmiary katastrofalne i tygodniami zamknięte były one dla przesyłek drzewnych z powodu przepełnienia torów i placów składowych. Potrzeba rozszerzenia urządzeń portowo-kolejowych stała się i jest wciąż naglącą, zwłaszcza, że Wisła na przestrzeni Warszawa — Tczew jest obecnie skutkiem warunków wojennych mało spławną i ruch tratwiany nie potrafi odciążyć przeciężonych transportami kolei.

Wprawdzie Polska mimo nadmierne własne ciężary finansowe, przyrzekła wydatną wielomiljonową pomoc na ten cel, jednakże poprawa stosunków, stąd płynąca jest dopiero rzeczą dalszej przyszłości.

Tymczasem grono Polaków i Gdańszczan, zdając sobie sprawę z nagłości potrzeb, postanowiło przystąpić bezzwłocznie do oryginalnego dzieła ratowniczego przez stworzenie dodatkowego portu nad Wisłą, w Tczewie. Postanowienie przemieniło się natychmiast w czyn i założono Towarzystwo Akcyjne z kapitałem zakładowym 10.000.000 mkn., zakupiono po dwóch cukrowniach nad Wisłą tereny wraz z młynem na nich się znajdującym, razem 175 m² przestrzeni, z 18 budynkami mieszkalnemi i zabudowaniami pofabrycznemi, z 2 km. kolei szeroko-torowej i własną maszyną parową, tudzież 3 km. kolejek dojazdowych wązkotorowych.

Ów tak wielce potrzeby port nad Wisłą stał się jednym zamachem faktem dokonanym i dziś już przejmuje on 60 wagonów dziennie, kierowanych do Gdańska, a po rozbudowie urządzeń będzie w stanie przejmować do 200 wagonów drzewa dziennie. Drzewo to, (którego w biegu jest już dotychczas około 1000 wagonów) przeładowuje się na tratwy i berlinki i spławia się wprost do okrętów w porcie gdańskim.

Na to wysoce pożyteczne przedsiębiorstwo złożyły się w połowie kapitały polskie, w połowie zaś gdańskie.

Pierwszy więc pomocniczy polski port w Tczewie, gdzie i wyładowanie i przeładowanie odbywa się na terenie polskim, powitać należy z wielką satysfakcją, jako objaw zdrowej polskiej gospodarczej myśli, która stroniąc od wszelkich machinacji politycznych, jak raz przychodzi w pomoc żywym potrzebom chwili.

2 lata niewinnie więziony.

Wojskowy Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę szeregowca Nuchima Wittemberga, oskarżonego z art. 589 o to, że w dniu 8 listopada 1920 r., uzbroiwszy się w broń palną razem z kilkunastoma niewykrytymi uczestnikami, wtargnął do domu mieszkańca wsi Gołowin, powiatu płońskiego, Izraela Goldmana i sterroryzowawszy domowników zrabował gotowiznę i kosztowności i dokonał gwałtu na osobie 13-letniej córki Goldmana, Ety.

Oskarżenie opierało się na zeznaniach poszkodowanego, jego żony, córki oraz pastucha, którzy zeznali, że oskarżony Wittemberg został przez nich poznany jako uczestnik napadu.

Z ubiegłej niedzieli.

Wiec przedwyborczy N. P. R. — Zebranie Kółek Rolniczych. — Koncert prof. Łukasiewicza.

Dzień wczorajszy, pomimo dżżystego wyglądu przyniósł Śmiglowi dość pokaźną wiązankę wrażeń ze sobą.

Najpierw podamy naszym Czytelnikom sprawozdanie z omawianej polityki przedwyborczej, którą każdy obywatel wolnej Rzeczypospolitej zająć się powinien, następnie sprawę gospodarczą, obchodzącą nietylko naszych gospodarzy, ale ogół cały, a w końcu strawę duchową, tak wielce nam pożądaną w szarzyźnie życiowej.

A zatem zaczynamy od wiecu:

Salę strzelecką na zwołany wiec N. P. R. wypełniono po brzegi. Na wiecu tem zauważyć się dało w ogromnej liczbie przybyłych ludzi nienależących do żadnego stronnictwa, a przybyli zwartą ławą po to, aby przecież raz dowiedzieć się tej ukrytej prawdy, co dotychczas menerzy Narodowej Partji Robotniczej dla robotnika zdziałali. Przybyły referent z Poznania (nazwiska nie zdołaliśmy zanotować) w dłuższem swem przemówieniu starał się wmówić wiecownikom, choć mu to się nie udawało, że jedyną partją która broni wszystkie sfery bez wyjątku jest tylko N. P. R.

Drugi z rzędu mówca p. Lewandowski, znany działacz enperowski, przemawiał, dość długo w ten sam deseń, ale w gruncie rzeczy zebranym nic nowego nie powiedział jak tylko to, że jako emigrant zna się doskonale na polityce i ostrzega swych druhów, aby przy nadchodzących wyborach za stawioną furmankę i kieliszek wódki ogłupiać się nie dali a tylko swój głos oddali kandydatom N. P. R.

Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona i bardzo ciekawa dyskusja, w której między innymi zabierali głos p. Kozak z Czacza i p. Cieśla, robotnik z Koszanowa. Pierwszy zbijał niektóre wywody referentów, zaś drugi mówca dał przywódcom enperowskim należną odprawę.

W trafnych i śmiałych swych wywodach dowiódł panom referentom, że winę ciężkiego położenia ponosi obecny rząd składający się ze stronnictw lewicowych do których i N. P. R. należy. Otóż przywódcy N. P. R. żądają od nas aby przy nadchodzących wyborach na nich głosować.

Stwierdzam tu publicznie — mówi dalej mówca — nie należę na razie do żadnej partji, a będąc bezstronnym — głoszę sprawiedliwe słowo. Nie namawiam nikogo, aby na tą czy ową partję głosował, jeno niech głos swój odda robotnik na takiego posła, który się oświadczy i zobowiąże naszych praw rzetelnie bronić, a nie jak dotychczas większa część posłów czyniła. Od posłów domagam się wypełnienia przyrzeczeń w obliczu robotników. Monopol tytoniowy i inne sprawy krzywdzące ogół roboczy sprawili właśnie posłowie z lewicy, którzy zamiast zająć się sprawą bezrobotnych, więcej przez swe uchwały sprawom powyższym zaszkodzili.

Reasumując wypowiedziane przezemnie dowody — stwierdzam raz jeszcze chwiejną i zmienną politykę tak zwanych enperowców.

Po skończonej świetnie wygłoszonej przemowie p. Cieśli, za którą nagrodzono go gromkiemi i długo niemilknącemi oklaskami — starali się referenci w odpowiedzi dać przedmówcy odprawę, ale ich gadanie na słuchaczach robiło już słabe wrażenie. Kilkakrotnie przerywano im, nikt już nie słuchał jak na początku aż w końcu wiecownicy stopniowo opuszczali salę unosząc ze sobą to wewnętrzne zadowolenie, że przecież raz wreszcie enperowcy w Śmiglu należną dostali odprawę, że robotnik polski, to nie „biały murzyn", aby szedł na pasku nieuczciwych krzykaczy.

W tej samej sali o godz. 4-tej popołudniu wobec licznie zgromadzonych członków i delegatów oraz zaproszonych gości, zagaił zebranie Kółek Rolniczych wicepatron p. Ksawery Speichert z St. Popowa, przedstawiając zebranym p. Kaz. Brownsforda, patrona Kółek Rolnicznych, któremu poruczono prowadzenie dalszy tok obradów.

Ciąg dalszy na drugiej stronie.

Ponieważ zachowanie się oskarżonego wydawało się Goldmanowi podejrzane, udał się on po sołtysa by oddać mu w ręce, jak sądził, złodzieja. Atoli w chwili nadejścia sołtysa pastuch Goldmana oświadczył, że to nie złodziej, lecz bandyta, który brał udział, a nawet kierował napadem.

Wittemberg stanął onegdaj przed sądem wojskowym, któremu przewodniczył ppułk. Struś, oskarżał kap. Morski, obronę wnosił dr. Szczerbiński.

Powołani do rozprawy świadkowie zeznali, że poznają w oskarżonym onego bandytę, który kierował napadem, jednakowoż w ważnych szczegółach napadu różnili się pomiędzy sobą.

Córka poszkodowanego, która padła ofiarą zbrodni, oświadczyła, że to nie oskarżony, lecz jakiś inny osobnik dopuścił się do tego czynu.

Prokurator domagał się ukarania oskarżonego z całą surowością, t. j. z zastosowaniem artykułu 15 przep. przejśc. (ciężkie więzienie, ewent. kara śmierci).

Obrońca oskarżonego, wskazujące na kruche podstawy oskarżenia, domagał się uniewinnienia oskarżonego.

Sąd Wojsk. po naradzie, oskarżonego Wittemberga uwolnił od winy i kary.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Gerarda
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 6,13, zachód 17,20.
Długość dnia 12,16. Ubyło 5,38.

Nawrócenie N. P. R. na Śląsku. Klęska, jaką NPR. podniosła w wyborach do sejmu śląskiego dała jej dużo do myślenia. To też partja doszła do przekonania, że było strasznym błędem z jej strony, iż do wyborów poszła — na rozkaz zarządu warszawskiego przeciw stronnictwom narodowym. Teraz, po klęsce, przyszło zastanowienie, nie jest wyłączona nawet możliwość rozłamu w NPR. I przed wyborami jeszcze rozsądni członkowie tej partji na Śląsku przepowiadali fatalne skutki porozumienia z socjalistami, obecnie zaś ich przepowiednie są już rzeczywistością. Dlatego, po otrzeźwieniu, łatwiej już będzie porozumieć się z blokiem narodowym, jest też pewność, że do wyborów do sejmu warszawskiego śląska NPR. pójdzie razem ze stronnictwami narodowemi i że w tym wypadku warszawski zarząd partji nic już nie wskóra. Zresztą boi się on o to, by zbytnim uporem nie doprowadzić do zupełnego rozwalenia się partji, która tylko przy pomocy sztucznego oddychania trzyma się jeszcze przy życiu.

Telegramy.

Wyjaśnienie.

Warszawa, 1. 10. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości:

W departamencie kredytowym odbyła się dziś pod przewodnictwem dyrektora Statkiewicza konferencja w sprawie monet markowych, które rząd zamierza w najbliższym czasie puścić w obieg. Na tej konferencji przedstawiciele zakładu, w którym monety mają być bite, dali między innymi wyjaśnienie co do próbnej monety 100-u markowej z podobizną p. Naczelnika Państwa. Celem przedstawienia ministerstwu skarbu wzorów monet zakład dla próby dał wybić monetę 100-u markową, a nie mając pod ręką innej odpowiedniej podobizny, skopjował głowę p. Naczelnika Państwa z modelu Makowskiego.

Miljonówka.

Warszawa, 30. 9. Dziś odbyło się ciągnienie 101 miljonówki. Z koła wyszedł numer 0.849.137 w Poznaniu.

Rozbudowa linij kolejowych na Śląsku.

Warszawa, 29. 9. (A. W.) „Przegl. Wiecz." zamieszcza wywiad z dyrektorem dep. budowy Min. kolei. Okazuje się, że odpowiednie wnioski w sprawie rozbudowy linij śląskich Min. kolei złożyło już w Min. skarbu. Wnioski te planują rozbudowę stacyj przetokowych, budowę linij przeznaczonych na obejście węzłów, jak Bytom i wreszcie budowę nowych linij. Budowę linij przeznaczonych na obejście węzłów już rozpoczęto. Nowe linje mają na celu uniezależnienie się od linij, przyznanych Niemcom. Wybudowane będą następujące połączenia: Dziedzice — Zebrzydowice, Pawłowice — Chybi i Herby — Wieluń — Podzamcze, przyznaczona na ominięcie Kluczborka. Po skrupulatnych obliczeniach ustalono koszta tych inwestycyj na 650 miljonów marek niemieckich.

Zaopatrywanie G. Śląska w żywność.

Katowice, 29. 9. (A. W.) Od tygodnia przybywa do polskiej części G. Śląska około 300 wagonów ziemniaków dziennie, dzięki czemu pokrycie zapotrzebowania aprowizacji G. Śląska na zimę na ziemniaki spodziewane jest w połowie listopada. Ogółem ma przybyć 15 tys. wagonów.

Na rzecz G. Śląska... w Niemczech.

Berlin, 30. 9. Przy poparciu Rządu Niemieckiego wdrożono w całych Niemczech na wielką skalę zakrojoną propagandę na rzecz niedawno zorganizowanego Związku Pomocy Górnośląskiej, którego zadaniem z jednej strony jest wzmacnianie niemczyzny na G. Śląsku, a z drugiej strony poprostu agitacja na polskiej części G. Śląska. Propaganda ta zaczyna wydawać owoce. Cały szereg finansowych i gospodarczych związków subskrybował wielkie sumy na rzecz ruchu niemieckiego na G. Śląsku. Dzisiejsze dzienniki donoszą, iż w związku z odczytem prezydenta Rządu Regencji Opolskiej o stosunkach na G. Śląsku generalne zgromadzenie Centralnego Związku Wielkich Przemysłowców Niemieckich powzięło uchwałę, w myśl której członkowie zostają wezwani do jak najdalej idącego finansowego poparcia Związku Pomocy Górnośląskiej. Pomoc ta ma się ujawnić w wysokiej wkładce rocznej, a oprócz tego w znacznej jednorazowej ofierze celem umożliwienia utworzenia niemieckiego funduszu dla G. Śląska, na rzecz którego niemiecki przemysł i finanse dotychczas już ofiarowały znaczne sumy.

Obawy Berlina z powodu pobytu Cziczerina w Warszawie.

Berlin, 30, 9. Z powodu pobytu Cziczerina w Warszawie wyrażają dzienniki berlińskie obawę, iż między Polską a Rosją Sowiecką dojdzie do porozumienia, które może pokrzyżować plan ścisłej współpracy Niemiec z Rosją. Szczególnie niepokoją tutejszą opinję publiczną wiadomość podana przez prasę polską o przebiegu narady między Cziczerinem a członkami Rządu Warszawskiego. Dzienniki tutejsze usiłują wobec tego przebieg rozmów zniekształcić.

Tak np. zamieszcza „Deutsche Tageszeitung" organ pruskich junkrów wiadomość, pochodzącą rzekomo z Warszawy, że rozmowy między Cziczerinem a członkami Rządu Polskiego były wprawdzie poprawne, jednakże pozostawiły u Cziczerina wrażenie wrogie. Ze strony rosyjskiej, mówi dalej pismo niemieckie krytykują ostro wystąpienie polskiego Prezydenta Ministrów. Zdaniem Sowietów, wedle „Deutsche Tagztg", Polska nie ma najmniejszego prawa do użalania się na nieściśle przeprowadzanie Traktatu Ryskiego, gdyż istnieją liczne dowody wedle których właśnie Warszawa stale czyni jak największe przeszkody Rządowi Rosyjskiemu.

Nastroje wojenne w Londynie.

Londyn, 30. 9. Wzburzenie, jakie obecnie panuje w Londynie, można porównać ze zdenerwowaniem, jakie panowało tam w ostatnich dniach lipca r. 1914-go. Jest ono nawet jeszcze większe. Co godziny napływają alarmujące wiadomości. Wczoraj i dzisiaj rozeszły się w Londynie i w ważniejszych środowiskach Anglji pogłoski, że nad Dardanelami stoczono bitwę.

Wczoraj oświadczył Rząd, iż zawieszenie broni z 30-go października 1918 r. ciągle jeszcze jest obowiązujące w stosunkach między Anglją a Turcją. Jeśli Turcja złamie zawieszenie broni, wówczas przyjdzie natychmiast do wojny i to bez nowego wypowiedzenia wojny. Rząd Angielski uważa odpowiedź Mustafa Kemal-Baszy na notę gen. Harringtona za niewystarczającą. Gabinet Angielski zawiadomił gen. Harringtona, iż udzieli mu wszelkiego poparcia, jeśli zażąda natychmiastowego wycofania wojsk kemalistycznych ze strefy neutralnej.

Dziś rano wszystkie dzienniki tutejsze pisały o podjęciu kroków nieprzyjacielskich.

Koła finansowe godzą się na stanowisko Rządu i są niezadowolone z Rządu Francuskiego.

Francja i Włochy neutralne.

Paryż, 30. 9. Poincaré, który miał się udać w kilkudniową podróż celem wzięcia udziału w manifestacjach patrjotycznych, zrezygnował z tej podróży z powodu poważnego położenia politycznego. Jest on zdania, iż musi pozostać w Paryżu celem natychmiastowego powzięcia postanowienia na wypadek, gdyby się wypadki na Wschodzie bardziej jeszcze zaostrzyły.

Dziennikom doręczono dziś urzędowy komunikat, z którego wynika, że Rząd Francuski podobnie jak i Rząd Włoski nie dadzą się odwieść od neutralności na wypadek turecko-angielskiego zatargu.

Położenie w Grecji.

Paryż, 30. 9. Komitet Rewolucyjny w Atenach postanowił zezwolić królowi na wyjazd. Król opuszcza dzisiaj ze swoją rodziną Ateny i udaje się naprzód na Korfu, potem zaś do Palermo, gdzie ostatecznie osiądzie, gdyż Rząd Szwajcarski wzbrania się go przyjąć.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Po złożeniu sprawozdania z czynności za rok ubiegły przez wicepatrona, oraz obszernej dyskusji, w której zabierało głos wielu mowców, nastąpił wykład naukowy o sztucznych nawozach, które niezbędnie są dziś potrzebne naszym rolnikom. Prelegent w wyczerpującym swym wykładzie nawoływał zebranych do zasilenia ziemi w sztuczne nawozy, aby powrócić do uprawy roli z lat dawniejszych, gdyż w przeciwnym razie ziemia nasza w niedługim czasie przez zaniedbanie i niczem nieusprawiedliwioną oszczędność może stać się bezpłodną.

Piękny i streszczony referat wygłosił patron Kółek Rolniczych o ekonomji w ogólności i o obecnej gospodarce. Apelując do zebranych a zwłaszcza do prezesów Kółek, aby namawiali gospodarzy, by ci swych synów posyłali na naukę do szkół rolniczych, do rzemiośł i przemysłu, a sami gromadnie łączyli się w Kółkach, gdzie wiedzy na tle uprawiania ziemi nabywać można, zagrzewał w końcu do miłości i zgody takiej, jakiej nam Chrystus Pan po sobie zostawił.

Burza oklasków i okrzyki na cześć patrona p. B. po skończonem przemówieniu były niewymowną podzięką za Jego piękne, spokojne a przedewszystkiem bezpartyjne słowa.

A gdy dzień wczorajszy schylił się wreszcie ku zmrokowi, zaczęto tłumnie i gromadnie zapełniać salę strzelecką, by po całodziennych troskach wreszcie i ducha pokrzepić.

Dawno już może mieszkańcy grodu naszego nie byli świadkami tak poważnego nastroju, jakiego zgotował im na koncercie wczorajszym mistrz-artysta prof. Łukasiewicz.

Wśród grobowej ciszy, jaka panowała na sali ulatywały dźwięczne tony mistrzowskiej gry niezrównanego tego muzyka, a zwłaszcza w części II-giej (Chopenowskiej), w której kolosalna technika gry wprawiała w podziw każdego bez wyjątku słuchacza.

Owacja, którą zgotowano wykonawcy za tak wspaniały i bogaty program — niech będzie Mu największą i najwspanialszą podzięką, zaś miłe wspomnienia i odniesione wrażenia z odbytego koncertu pozostaną nam długo w niezatartej pamięci.

Po skończonym koncercie wstąpił na estradę miejscowy ks. proboszcz Nowak, który w serdecznych i gorących słowach podziękował prof. Łukasiewiczowi imieniem swych parafian za przyczynienie się do dochodu na rzecz odnowienia kościoła.

Na powyższą podziękę odpowiedział artysta-muzyk jeszcze jednym utworem. *Jut.*

— o —